

KS. WŁADYSŁAW MAJKOWSKI SCJ
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

PRAWNY I SPOŁECZNY STATUS DZIECKA WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE

Treść: - Wstęp. – 1. Prawna sytuacja dziecka w Polsce. – 1.1. Prawa dziecka w prawodawstwie świeckim. – 1.1.1. Prawodawstwo międzynarodowe. – 1.1.2. Prawodawstwo polskie. – 1.2. Dziecko w prawie kościelnym. – 2. Społeczna sytuacja dziecka w Polsce. – 2.1. Sytuacja dziecka w rodzinie społeczeństwa agrarnego. – 2.2. Sytuacja dziecka społeczeństwa industrialno-miejskiego. – 3. Status dziecka we współczesnej rodzinie. – 3.1. Dziecko w rodzinie funkcjonalnej. – 3.2. Dziecko w rodzinie dysfunkcjonalnej. – 3.3.1. Dziecko w rodzinie dotkniętej ubóstwem. – 3.3.2. Dziecko w rodzinie niepełnej. – 3.2.2.1. W rodzinie samotnej matki. – 3.2.2.2. W rodzinie zdezintegrowanej przez rozwód. – 3.2.2.3. W rodzinie zdezintegrowanej przez śmierć jednego z rodziców. – 3.2.3. Sytuacja dziecka w rodzinie dotkniętej patologią. – 3.2.3.1. Sytuacja dziecka w rodzinie alkoholowej. – 3.2.3.2. Sytuacja dziecka w rodzinie z przemocą. – 4. Potrzeba ochrony praw dziecka. – Zakończenie.

Wstęp

Jednym z warunków, jakie społeczeństwo musi spełnić, aby przetrwać, jest zrodzenie i wychowanie dzieci, w ramach zastępowalności pokoleń i ciągłości kulturowej. W pierwszym przypadku dzieci wypełniają lukę w populacji, która powstaje na skutek śmierci innych, zwykle osób starszych; w drugim utrzymywana jest ciągłość kulturowa – dziecko jest socjalizowane (wychowywane) w ramach kultury swojego społeczeństwa.

Powyższy warunek przetrwania społeczeństwa implikuje określenie praw dziecka w ramach szerszego ustawodawstwa państwa i zapewnienia dziecku minimum koniecznych warunków do tego, by mogło się stać pełnoprawnym obywatelem swego państwa i członkiem społeczeństwa, które o nie się troszczy.

Te dwa postulaty składają się na warunki, które pozwalają dzieciom narodzić się, wzrastać fizycznie i rozwijać się intelektualnie; w ramach tego dzieci są chronione przed niekorzystnymi czynnikami, a w szczególności biedą i chorobami. Nie mniej ważną rzeczą jest wychowanie dziecka, które powinno dokonywać się w rodzinie, ponieważ rodzina stanowi dla dziecka naturalne i najbardziej właściwe środowisko. Z tej racji, pośrednio, różne dokumenty jak na przykład *Konwencja Praw Dziecka*, przypisuje rodzinie wiodącą rolę w jego wychowaniu.

Dokumenty określające prawa dziecka mają dwa poziomy: międzynarodowy i państwowy. Te pierwsze zostały ratyfikowane przez wiele państw i przez to są wiążące na forum tychże państw. Nierzadko są uzupełniane przez prawodawstwo własne. Specyficzną kategorią prawodawstwa jest prawodawstwo kościelne, które chroni dziecko nade wszystko formułując, jak nie wolno postępować wobec dziecka, na przykład dokonywać aborcji. Nadto obowiązki wobec dziecka są artykułowane w ramach analizy moralnych zasad postępowania.

Bywa nierzadko, że wyartykułowane w prawodawstwie prawa dziecka nie są albo przynajmniej nie do końca są przestrzegane. Oznacza to, że społeczna, konkretna sytuacja dziecka może znacząco różnić się od określonej prawami. Powody tej różnicy mogą być wielorakie. Zwykle zależą od konkretnych uwarunkowań, takich jak: poziom życia w danym społeczeństwie, antyrodzinnych ideologii czy konkretnej sytuacji danej rodziny.

1. Prawna sytuacja dziecka w Polsce

1.1. Prawa dziecka w prawodawstwie świeckim

Prawa dziecka w Polsce, jak to zostało powiedziane we wstępie, określają dwa typy dokumentów świeckich: dokumenty o charakterze międzynarodowym ratyfikowane przez państwo Polskie i dokumenty rdzennie państwowe Rzeczypospolitej Polskiej. Do pierwszej kategorii dokumentów należy *Konwencja Praw Dziecka ONZ*, *Konwencja Haska* z 1961 r., *Konwencja Luksemburska* z 1981 r., *Traktat o Unii Europejskiej*, *Konwencja Rady Europy o Wykonaniu Praw Dziecka*,

Decyzja *Ramowa Rady Unii Europejskiej* z d. 19 lipca 2002 r. Polskie akty prawne to: *Konstytucja RP* i *Kodeks rodzinny i opiekuńczy* oraz ustawy i rozporządzenia w tym zakresie.

1.1.1. Prawodawstwo międzynarodowe

Podstawowym aktem prawnym nakreślającym prawa dziecka jest *Konwencja o prawach dziecka* uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne NZ 20 listopada 1989 r.¹. Konwencja stwierdza, że w działaniach dotyczących dzieci „podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka” (art. 3, p. 1). W tym celu państwa mają dostosować do norm konwencji własne prawodawstwo, tak by służyły bezpieczeństwu, zdrowiu dziecka i dobru dziecka (art. 3, p. 3). Prawa dziecka gwarantowane przez *Konwencję* zebrane są w trzech działach:

- prawa cywilne: prawo do życia i rozwoju, do tożsamości, wolności i nietykalności osobistej, do swobody myśli i wyznania, prawo do wychowania w rodzinie, do wolności od przemocy;
- prawa ekonomiczne;
- prawa kulturalne: prawo do nauki, a na poziomie szkoły podstawowej do bezpłatnej nauki, prawo do korzystania z dóbr kultury, dostępu do informacji i znajomości swoich praw.

Konwencja Haska określa organy i prawo właściwe w zakresie ochrony małoletnich.

Konwencja Luksemburska dotyczy uznawania i wykonywania orzeczeń dotyczących pieczy nad dzieckiem i przywracania pieczy nad dzieckiem.

¹ Konwencja została ratyfikowana przez blisko 200 państw. Polska ratyfikowała konwencję 30 kwietnia 1991 r.

1.1.2. Prawodawstwo polskie

Kilka dokumentów w prawie polskim bezpośrednio lub pośrednio odnosi się do sytuacji dziecka. I tak Konstytucja RP stanowi że:

- pod szczególną ochroną państwa jest: małżeństwo, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo (art.18);
- przyznaje rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem; pozbawienie ich tego prawa może nastąpić jedynie w szczególnych przypadkach określonych ustawą i jedynie na podstawie prawomocnego wyroku sądowego (art.48); zaś w przypadku, gdy dziecko jest pozbawione opieki rodzicielskiej, dziecku przysługuje prawo do opieki i pomocy władz publicznych (art. 72);
- nakłada na władze państwowe obowiązek prorodzinnej polityki ze szczególnym uwzględnieniem materialnej pomocy rodzinom ubogim (art.71);
- przyznaje każdemu prawo do żądania od władz państwowych ochrony dziecka przed patologiami: demoralizacją, przemocą, okrucieństwem (art. 72).

Powyższe sformułowania Konstytucji RP jednoznacznie wyrażają myśl i intencję ustawodawcy: najpierw rodzina, jako całość, rodzina, jako instytucja są chronione, jako dobro, a następnie ochroną objęte jest dziecko, które jest najsłabszym elementem struktury rodzinnej, a zatem najbardziej narażonym na to, by być krzywdzonym.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy stanowi, że dziecko pozostaje pod władzą rodzicielską do pełnoletności (art. 92); władza ta zawiera w sobie obowiązek pieczy nad dzieckiem i zarządzania jego majątkiem (art. 95, & 1). Elementem tej pieczy jest obowiązek troski o fizyczny i duchowy rozwój dziecka oraz przygotowania go do przyszłej pracy w społeczeństwie stosownie do jego uzdolnień i zainteresowań (art. 96). Z tej racji kodeks zobowiązuje instytucje państwowe, a w szczególności sąd opiekuńczy, do udzielenia pomocy rodzicom w przypadku, jeśli jest ona potrzebna do wypełnienia tego zadania (art. 100).

Artykuł 95, & 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, że „władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny”. Zatem, jeśli dobro dziecka w rodzi-

nie jest zagrożone, sąd opiekuńczy podejmuje stosowne zarządzenie. Sąd może:

- 1) „zobowiązać rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania z jednoczesnym wskazaniem sposobu kontroli wykonywania wydanych zarządzeń,
- 2) określić, jakie czynności nie mogą być przez rodziców dokonywane bez zezwolenia sądu, albo poddać rodziców innym ograniczeniom, jakim podlega opiekun,
- 3) poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego,
- 4) skierować nieletniego do organizacji lub instytucji powołanej do przygotowania zawodowego albo do innej placówki sprawującej częściową pieczę nad dziećmi, zarządzić umieszczenie nieletniego w rodzinie zastępczej albo w placówce opiekuńczo-wychowawczej” (Art. 109, &. 2)².

Ważną instytucją stojącą na straży dobra dziecka w Polsce jest Rzecznik Praw Dziecka (art. 72 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej). Jego misją jest ochrona praw dziecka przy założeniu, że naturalnym środowiskiem wychowania dziecka jest rodzina (Ust. zd. 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka. Dz. U. Nr 6, poz. 69). Jego zadanie sprowadza się do roli „ostrzegawczej, sygnalizującej oraz inicjatywnej. Oczywiście bowiem jest, że Rzecznik nie może zastąpić organów

² Wydaje się, że w Polsce, przynajmniej do niedawna, było częstą praktyką zbieranie rodzicom dzieci w sytuacji ich ubóstwa. Jest to dalece niefortunna praktyka. Bieda nie jest wystarczającym powodem do stosowania tak drastycznych procedur. W wielu przypadkach pomoc materialna takim rodzinom rozwiązałaby ich i ich dzieci problem. Nadto umieszczenie dziecka w domu dziecka jest jednym z gorszych rozwiązań tak ze względu na dobro dziecka jak i z powodu jego kosztowności. Według L. Tranda obecnie w Polsce „istnieją dzięki umocnieniu prawnemu trzy możliwości odchodzenia od praktyki umieszczania dzieci w domach dziecka: są to rodzinne domy dziecka, rodziny zastępcze oraz adopcje. Wszystkie te możliwości wykorzystywane są w naszym kraju zbyt rzadko i tryb ich załatwiania jest zbyt długi”. Zob. L. TRANDA, *Państwowe domy dziecka, a alternatywne formy wychowania*, w: Polska dla dzieci. Ogólnopolski szczyt w sprawie dzieci. Materiały i dokumenty, Warszawa 2003, s. 105. Por. U. BEJMA, *Dziecko*, w: Słownik małżeństwa i rodziny, E. Ozorowski red., Warszawa – Łomianki 1999, s. 109-110.

i instytucji, którym ustawodawca powierza, w różnych aktach prawa ustrojowego i materialnego, różnego typu zadania operacyjne z zakresu pomocy rodzinie i dziecku³. Rzecznik Praw Dziecka ma obowiązek współpracować z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, którego uprawnienia mają charakter typu „twardego” – podejmowania czynności. W tym przypadku chodzi o to, „by nie tworzyć równoległych uprawnień i wynikającej stąd możliwości sporów kompetencyjnych, ani nie tworzyć podwójnego aparatu pomocniczego zajmującego się po części sprawami o jednakowym charakterze formalnym”⁴.

Mówiąc o ochronie dziecka w rodzinie polskie prawo nie chroni dziecka nienarodzonego. I chociaż ustawa z 7 stycznia 1993 r. stanowi, że „prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej...” (art. 1), to nakreśla tej ochronie zakres: opieka prenatalna nad „płodem” i nad kobietą w ciąży, pomoc materialną nad kobietami w ciąży, które doświadczają braków materialnych, oraz do informacji na temat przysługujących kobietom w ciąży świadczeń. Jednocześnie prawo to dopuszcza przerywanie ciąży w trzech następujących przypadkach: gdy „ciąża stanowi zagrożenie życia lub zdrowia dla kobiety ciężarnej”; gdy istnieje „duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu” oraz w przypadku gdy „ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego” (art. 4a). Prawodawca wymaga od kobiety złożenia pisemnej deklaracji chęci dokonania aborcji (art.4, p. 4), a także zaświadczenia o odbytej konsultacji, a samo przerwanie ciąży może mieć miejsce po upływie trzech dni od odbytej konsultacji (art. 4, p. 6).

1.2. Dziecko w prawie kościelnym

Regulacje prawne Kościoła dotyczące praw dziecka mają dwojaką formę: *explicite* i *implicite*. Pierwsze wyrażają formalne dokumenty Kościoła: *Kodeks Prawa Kanonicznego*, encykliki, inne dokumenty o charakterze doktrynalnym; drugie jest zawarte w doktrynie ewangelicznej, na przykład przykazaniu miłości bliźniego.

³ M. DERCZ, *Pozycja prawna Rzecznika Praw Dziecka*, w: Polska dla dzieci. Ogólnopolski szczyt w sprawie dzieci. Materiały i dokumenty, Warszawa 2003, s. 62.

⁴ Tamże, s. 63.

Prawodawstwo kościelne wykazuje daleko idącą zbieżność co do ochrony życia i praw dziecka narodzonego z dokumentami świeckimi, które gwarantują życie dziecku, rozwój i chronią je przed jakąkolwiek formą wykorzystywania. I tak: *Karta praw rodziny* przedłożona przez Stolicę Apostolską władzom państwowym i innym instytucjom stanowi w art. 4, p.e: „Wszystkie dzieci, bez względu na to, czy narodziły się z małżeństwa, czy też pozamałżeńskiego, posiadają te same prawa do opieki społecznej i do troski o pełny rozwój ich osobowości”. Jednocześnie tenże dokument wiąże wychowanie dziecka z rodziną. „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne, niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowywania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców” (art. 5). Prawo to zaś rozciąga się na: prawo do wychowanie zgodnie z własnymi przekonaniem (p. a), do wyboru szkół do kształcenia dzieci (p. b). *Karta praw rodziny* stanowi, natomiast, że „naruszone są prawa rodziców, gdy państwo narzuca obowiązkowy system wychowania, z którego zostaje usunięta całkowicie formacja religijna” (p. d). Na ten rodzaj prawa powoływał się Papież Pius XI w encyklice *Mit benennender Sorge* wyrażając sprzeciw nazistowskiemu sposobowi wychowania młodzieży w Niemczech: „Nikt nie myśli o tym – pisał Papież - by stawiać młodzieży niemieckiej przeszkody na drodze, mającej ją prowadzić do stworzenia prawdziwej jedności narodowej, do pielęgnowania szlachetnego umiłowania wolności, do niezłomnej wierności wobec ojczyzny. Występujemy natomiast przeciwko wytwarzaniu przeciwieństw pomiędzy tymi celami wychowawczymi a celami religijnymi” (MBS, 48). Zwracając się zaś do rodziców Papież pisał: „żadna moc ziemską nie może was uwolnić od odpowiedzialności za dzieci, jaka na Was ciąży z woli Bożej” (MBS, 59).

Zasadniczym momentem różniącym prawo świeckie, które stoi na straży praw dziecka, od prawa kościelnego (Kościoła Katolickiego) jest fakt, że to ostatnie bierze w obronę nie tylko dziecko urodzone, ale także jeszcze nie narodzone. *Katechizm Kościoła Katolickiego* zauważa, że ludzkie życie ma być chronione od samego poczęcia, a nienarodzonemu przysługuje to samo prawo do życia co ludzkiej osobie (p.

2270). W konsekwencji celowa aborcja jest ciężką moralną winą. Zaś katolik, który dopuszcza się aborcji albo bierze w niej udział, „podlega ekskomunice mocą samego prawa” (KPK, k. 1398). Rzecz bowiem w tym, że nienarodzony ma niezbywalne prawo do życia, podobnie jak każda niewinna jednostka (KKK, p. 2273). W konsekwencji powinny być też wykluczone jakiegokolwiek „manipulacje eksperymentalnie dokonywane na ludzkim embrionie lub inne jego wykorzystywanie” (KPR, art. 4, p. b), ponieważ „zarówno przed, jak i po narodzeniu dzieci mają prawo do ochrony i specjalnej opieki” (KPR, art. 4, p.d).

Chociaż według katolickiej doktryny małżeństwo „nie jest ustanowione wyłącznie dla rodzenia potomstwa” to „małżonkowie wiedzą, że w spełnianiu obowiązku, jakim jest przekazywanie życia i wychowanie, obowiązku, który trzeba uważać za główną ich misję, są współpracownikami miłości Boga-Stwórcy i jakby jej tłumaczami” (Get S, p. 50). Dlatego sprzeciwianie się tej misji jest zaprzeczeniem ich powołania. „Należy, więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; spędzanie płodu jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami”. Wreszcie - podkreśla dokument - „że życie ludzkie i zadania przekazywania go nie ograniczają się tylko do perspektyw doczesności, i nie mogą tylko w niej samej znajdować swego wymiaru i zrozumienia, lecz mają zawsze odniesienie do wiecznego przeznaczenia ludzkiego” (GetS, p. 51).

2. Społeczna sytuacja dziecka w Polsce

Społeczna sytuacja dziecka w Polsce jest wysoce ambiwalentna. Z jednej strony akty prawne Państwa Polskiego przyznają dzieciom prawa i chronią je, a z drugiej rzeczywistość dnia codziennego do nich nie przystaje. Podstawową antynomią jest prawo do życia i możliwość dokonania aborcji. I chociaż polskie prawodawstwo w tej kwestii jest stosunkowo restrykcyjne, ograniczając prawne dokonanie aborcji do trzech przypadków, to w tym właśnie jest jego mankament. Nie chroni bezwzględnie prawa do życia dziecka nienarodzonego, niezależnie od jego kondycji. Polskie prawodawstwo dzieli poczęte dzieci na „lepsze” (zdrowe, poczęte z miłości...) i „gorsze” (chore, poczęte z gwałtu). Ta-

kie regulacje zakrawają o cynizm. Nie dość, że los doświadczył je brutalnie, to dorośli, zdrowi, państwo... odmawiają im prawa do życia. Biskup E. Ozorowski odnosząc się do tej sytuacji zauważa: „Zabicie poczętego dziecka jest czymś szczególnie okrutnym z tego względu, że chodzi o istotę niewinną i bezbronną. Dopuszczenie przerwania ciąży, pochodzącej z gwałtu lub rokującej nieuleczalne schorzenie po urodzeniu, jest podwójnym karaniem niewinnego. Nie dość, że poczynął się bez miłości lub obciążony niezawinionym schorzeniem, to jeszcze nie otrzymał prawa do życia”⁵.

Drugą rzeczą budzącą poważne zastrzeżenia to brak kontroli, czy ustanowione w Polsce prawo w kwestii aborcji jest przestrzegane. Istnieje powszechne przekonanie, o wytworzeniu się w Polsce podziemia aborcyjnego. Władze państwowe wydają się być usatysfakcjonowane jakością regulacji w tej materii, nie troszcząc się zupełnie o to czy prawo jest przestrzegane. Za istnieniem podziemia aborcyjnego w Polsce przemawia też gwałtowny spadek urodzeń na przełomie wieków. Nawet gdyby częściowo ten stan rzeczy był wytłumaczalny stosowaniem środków antykoncepcyjnych, to trudno uznać to za jedyną przyczynę tak radykalnego spadku urodzeń.

Sytuacja dziecka w Polsce jest wypadkową wielorakich czynników: zmian makrostrukturalnych, elementów kulturowych kultury polskiej, czy regulacji prawnych. W kontekście makrostrukturalnych uwarunkowań sytuacji dziecka wyróżnia się dwa typy społeczeństw, które stanowią dwa typy społecznych uwarunkowań: społeczeństwo preindustrialne bazujące na pierwszym sektorze – rolnictwie i społeczeństwo zindustrializowane – bazujące na drugim sektorze – przemyśle.

2.1. Sytuacja dziecka w rodzinie społeczeństwa agrarnego

Sytuacja dziecka w rodzinie społeczeństwa preindustrialnego była ściśle związana ze sposobem zaspokajania podstawowych potrzeb w ramach rodzinnego systemu produkcji, którego bazą było gospodarstwo rodzinne. To gospodarstwo domowe stanowiło z jednej strony

⁵ E. OZOROWSKI, *Dziecko w aspekcie celu*, w: Dziecko, etyka, ekonomia, E. Ozorowski i R. Cz. Horodeński, red., Białystok 2008, s. 14.

źródło utrzymania dla całej rodziny tak dalece, że rodzina zasadniczo była samowystarczalna, z drugiej - do rodzinnego produkcyjnego *teamu* byli włączani wszyscy członkowie rodziny, każdy na miarę swoich możliwości. W konsekwencji ten system produkcji w dużej mierze wyznaczał pozycję dziecka w społeczeństwie. Dziecko stanowiło wielką wartość, nie tyle samą w sobie, co z racji faktu, że stanowiło dodatkową parę rąk do pracy w ramach rodzinnego systemu produkcji, a w perspektywie starości rodziców większa ich liczba zwiększała gwarancję opieki dla nich na starość. Stąd dziecko nadawało sens małżeństwu i decydowało o wartości kobiety. Rodzina wielodzietna była ze wszech miar funkcjonalna.

Ta funkcjonalność dziecka w rodzinie nie gwarantowała mu do końca wysokiego statusu. Rodziny, a zatem i dzieci, żyły bardzo ubogo, były źle odżywiane, nie miały możliwości kształcenia się, a służba zdrowia nie istniała. Wiele dzieci, zatem, umierało nie dożywszy dorosłego wieku. Powszechnie zdarzały się epidemie, które dziesiątkowały dzieci. Bezsilność w tym względzie prowadziła do rezygnacji wyrażającej się w powiedzeniu „Bóg dał, Bóg wziął”. Poza tym skoro człowiek i tak umrze, to wiek, w którym jednostka umiera, staje się rzeczą drugorzędną. To niebo jest ostatecznym dla każdego przeznaczeniem.

Elementem obniżającym status dziecka było urodzenie się z „nieprawego łoża”. Takie dzieci nazywano „bękartami”, a ich matki były w pogardzie za swoją lekkomyślność i rozwiązłość. Nieprawymi były te dzieci, które urodziły się przed ślubem. Stąd częstą była praktyka zdążenia na czas z zawarciem ślubu. Zważywszy infamię związaną z urodzeniem się z nieprawego łoża „nieślubne dzieci szlachezca nie miały prawa dziedziczenia po ojcu, nie przysługiwało im też prawo do jego nazwiska ani też do praw szlacheckich”⁶.

2.2. Sytuacja dziecka społeczeństwa industrialno-miejskiego

Zmiany w systemie ekonomicznym w ramach procesów industrializacji i urbanizacji pociągnęły za sobą również zmiany w rodzinie.

⁶ T. KASABUŁA, *Pozycja społeczna dziecka w Polsce w XVIII wieku*, w: Dziecko. Etyka. Ekonomia, E. Ozorowski i R. Cz. Horodeński red., Białystok 2008, s. 74.

Rodzina przestała być jednostką produkcyjną, a członkowie rodziny bezpośrednimi pracownikami w tej ekonomicznej jednostce. Na tym etapie coraz to większa liczba rodzin znajdowała źródło utrzymania w pracy najemnej w wielkich przedsiębiorstwach miast, produkujących na potrzebę rynku. Dostosowanie się życia rodziny do rytmu pracy fabryki stało się podstawowym wymogiem. Rodzina przestała żyć rytmem, wypływającym z cykliczności pracy na roli. Co więcej, praca nie była w zasięgu rodziny, lecz poza nią, najczęściej w oddalonym miejscu. Stąd rodziła się konieczność migracji w poszukiwaniu pracy. Nowy system stwarzał też możliwość pracy kobiecie. Wiele z nich podejmowały taką pracę, najczęściej z racji ekonomicznych, ponieważ zarobki głowy rodziny zwykle nie były wystarczająco wysokie, by utrzymać rodzinę, która dotąd była raczej liczna.

W nowej sytuacji coraz mniej funkcjonalną stawała się rodzina wielodzietna i wielopokoleniowa. Przygotowanie dziecka do pracy „zawodowej” pociągało za sobą koszty, miejski styl życia stał w sprzeczności z regułami funkcjonowania rodziny wielopokoleniowej związanej z gospodarstwem rolnym. Niepracujący dziadkowie w rodzinie miejskiej tego okresu, z racji braku świadczeń emerytalnych, mogli być tylko obciążeniem dla budżetu rodzinnego. Industrializacja, zatem stworzyła system wartości nie mający swego odniesienia do pracy na roli, jaką dana jednostka pełniła w poprzednim systemie; w nowym systemie produkcji, zasada *know how to do* - umieć coś zrobić, stała się podstawą nowego systemu stratyfikacji. Jednocześnie urbanizacja dała początek nowej formie środowiska życia, uwolnionego spod nieformalnej kontroli, wielopłaszczyznowej dynamice, o dużym stopniu anonimowości, społeczeństwa pod wieloma względami zróżnicowanego z niekonwencjonalnym zachowaniem jednostek, ale zawsze jednoznacznie zorientowanych na zysk⁷.

Ta nowa sytuacja zadziałała w kierunku obniżenia statusu społecznego dziecka. Najpierw dziecko przestało być dobrem „ekonomicznym”; nie pracując na rzecz rodziny nie powiększało rodzinnego budżetu-

⁷ W. MAJKOWSKI, *Rodzina polska w kontekście nowych uwarunkowań*, Kraków 2010, s. 93-104.

tu; obniżenie się śmiertelności dzieci, gwarantowało rodzicom opiekę na starość nawet przy mniejszej ich liczbie w rodzinie, zaś tendencji ograniczenia dzietności w rodzinie wyszła naprzeciw rozwijająca się medycyna, która zaczęła dostarczać wielorakie środki antykoncepcyjne.

3. Status dziecka we współczesnej rodzinie

Pomijając w tym momencie ambiwalencję prawodawstwa, dotyczącego praw dziecka, o czym była mowa wyżej – brak ochrony dziecka nienarodzonego, status społeczny dziecka w dużej mierze wyznaczany jest przez dwa typy rodzin: rodzinę funkcjonalną i rodzinę dysfunkcjonalną.

3.1. Dziecko w rodzinie funkcjonalnej

Istnieje powszechne przekonanie, że rodzina jest nie tylko jedynie społecznie uznanym środowiskiem rodzenia dzieci, ale także najlepszym środowiskiem ich wychowania. Charakter rodziny jako grupy podstawowej, a nadto grupy bazującej na więzach krwi, czyni z niej najlepsze środowisko wychowawcze: związek kochających się osób. Jej fundamentem jest małżeństwo wyrastające w kontekście naturalnych potrzeb mężczyzny i kobiety, a dziecko jest owocem ich miłości. Między rodzicami, a dzieckiem tworzy się specyficzna wymiana darów o charakterze osobowym. Rodzące się dziecko - jak mówi Jan Paweł II w *Liście do rodzin* - „jest darem dla rodzeństwa i rodziców. Dar życia staje się równocześnie darem dla samych dawców. Nie mogą nie odczuć jego obecności, jego uczestnictwa w ich życiu, tego, co wnosi do dobra wspólnego małżeństwa i wspólnoty rodzinnej. ... Człowiek jest dobrem wspólnym każdej ludzkiej społeczności” (LdR, 11).

Tak funkcjonująca rodzina jest rodziną funkcjonalną, czyli taką, która skutecznie i w satysfakcjonujący sposób realizuje swoje cele. W odniesieniu do dziecka funkcjonalność rodziny obejmuje: jego zrodzenie, opiekę nad nim, wychowanie oraz przygotowanie go do życia w społeczeństwie. Funkcjonalność rodzin jest mierzona nade wszystko właściwym wypełnianiem funkcji wychowawczej, która jest ich przywilejem, ale i obowiązkiem. Ten obowiązek jest „pierwotny i mający

pierwszeństwo do innych zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie innym przekazany, ani przez innych zawłaszczony” (FC, 36).

Mówiąc o rodzinie funkcjonalnej nie rozumie się przez nią rodziny doskonałej, w której nie doświadcza się żadnych braków, a atmosfera życia rodzinnego jest „przedsmakiem raj”. Rodzina funkcjonalna nie jest całkiem wolna od różnego rodzaju braków i konfliktów. Tym natomiast, co czyni ją funkcjonalną jest fakt, że zaspokaja ona w sposób satysfakcjonujący podstawowe potrzeby jej członków i jest otwarta na każdego z nich. W odniesieniu do dziecka rodzina funkcjonalna jest zorientowana na jego dobro. Dlatego niezależnie od faktu, że każdy z członków rodziny jest jej beneficjentem, to dziecko zajmuje w niej pozycję uprzywilejowaną.

3.2. Dziecko w rodzinie dysfunkcjonalnej

Problemy życia rodzinnego, które są podstawą do zaklasyfikowania rodziny do kategorii rodzin dysfunkcjonalnych są wielorakie. Różna też jest w konsekwencji skala dysfunkcjonalności rodziny. W pierwszym przypadku podstawowym problemem jest identyfikacja przyczyn rodzinnej dysfunkcjonalności; w drugim zasadniczą rzeczą staje się uszeregowanie dysfunkcjonalności według ich stopnia: od rodzin prezentujących pewne braki, które utrudniają realizację celów rodziny, do rodzin o charakterze patologicznym. W najbliższym paragrafie przedstawione zostaną rodziny polskie, których dysfunkcjonalność ma źródło w brakach materialnych i zdekompilowaniu.

3.3.1. Dziecko w rodzinie dotkniętej ubóstwem

Jest truizmem stwierdzenie, że rodzina do swego funkcjonowania potrzebuje minimum środków materialnych: pożywienia, mieszkania, ubrania, kształcenia dzieci, leczenia... Oznacza to, że dostęp do tych dóbr i usług wyznacza ramy możliwości wypełnienia przez rodzinę właściwych dla niej funkcji. Nie może, zatem dziwić fakt, że zasobność rodziny staje się ważnym czynnikiem w jej funkcjonowaniu. Bio-

rać za kryterium podziału zasobność W. Turnowiecki wyróżnił w Polsce następujące typy rodzin: rodziny bogate – 5%; rodziny zamożne 17%; rodziny stabilne – 40%; rodziny ubogie – 32%⁸.

Rodzina uboga z racji ograniczonych zasobów nie stwarza takich możliwości dziecku, jak rodzina zasobna. Materialny poziom życia takiej rodziny zwykle daleko odbiega od poziomu życia rodzin bogatych. Wyraża się to w doświadczanych przez rodzinę ograniczeniach. Ich konsekwencją jest konieczność dokonywania racjonalnych wyborów i cięć. Cięciom są poddawane wydatki związane z zaspokajaniem mniej koniecznych potrzeb. Kształcenie jest jedną z tych sfer. Tym sposobem „ubóstwo ogranicza lub wręcz uniemożliwia rodzinom inwestowanie w wykształcenie dzieci”⁹.

Konsekwencje tego stanu rzeczy są dalekosiężne. Dziecko się nie kształci, ponieważ rodziny na to nie stać. Nie mając odpowiedniego wykształcenia nie może podejmować się pracy lepiej płatnej i koło się zamyka. Biedna rodzina „produkuje” biedne dzieci i tym sposobem kultura biedy jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Za tę sytuację dzieci nie ponoszą winy, a są jej ofiarami. Winne jest niewydolne państwo, które nie jest w stanie zadbać o interesy najsłabszych swoich obywateli, a niekiedy rodzice, jeśli są odpowiedzialni za braki materialne rodziny, a w szczególności dzieci.

3.3.2. Dziecko w rodzinie niepełnej

Rodzina niepełna powstaje na skutek zaistnienia jednej z trzech sytuacji: samotne macierzyństwo, śmierć jednego z małżonków lub rozwód. To natomiast, co je łączy to podobne konsekwencje dla dziecka – pogorszenie się jego materialnej sytuacji i pogorszenie warunków wychowawczych. Zdezintegrowana rodzina ma pełnić w stosunku do

⁸ W. TURNOWIECKI, *Kondycja rodziny polskiej po 1989 roku*, w: *Dzielnosc kobiet polskich w okresie transformacji ustrojowej*, E. Frątczak, I. Sobczak red., Warszawa 2000, s. 170.

⁹ D. GRANIEWSKA, *Rodzina a bezrobocie. Sytuacja polska*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Z. Tyszka red., Poznań 2001, s. 341.

dziecka tę samą rolę co rodzina pełna, a sama jest obarczona nieuleczalnym defektem.

3.2.2.1. W rodzinie samotnej matki

Chociaż obecnie z samotnym macierzyństwem nie jest wiązana infamia, to materialna sytuacja dziecka w takim przypadku jest zwykle trudna. Wiąże się to z kilkoma problemami. Najpierw nierzadko zdarza się, że ojciec dziecka nie płaci alimentów, co powoduje, że ciężar kosztów materialnych spoczywa na matce. Sytuację pogarsza fakt, że samotna matka, opiekując się dzieckiem, nie może podjąć pracy zarobkowej, będąc opiekunką dziecka; wreszcie rzadko samotna matka może oczekiwać trwałej pomocy od własnych rodziców. Najczęściej oni sami borykają się z trudnościami ekonomicznymi.

Do powyższych trudności typu materialnego trzeba dodać problemy wychowawcze. Brak ojca w rodzinie, zwłaszcza w okresie dorastania dziecka, nie tylko powoduje problemy wychowawcze, ale negatywnie wpływa na kształtowanie się osobowości dziecka, z racji braku wzorców ról ojca.

3.2.2.2. W rodzinie zdeintegrowanej przez rozwód

W przypadku rozwodu sytuacja dziecka pod wieloma względami przypomina sytuację dziecka wychowywanego przez samotną matkę, aczkolwiek pod pewnym względem czyni ją bardziej dyskomfortową. Podobieństwo znajduje swój wyraz w braku ojca na co dzień (sąd rodzinny zwykle powierza wychowanie dziecka matce), trudnościach ekonomicznych matki z dzieckiem, trudnościach wychowawczych. To, co niewątpliwie komplikuje przypadki zdekompletowanych rodzin przez rozwód, to traumatyczne doświadczenia, które prawie zawsze związane są z rozwodem. Sytuacja może stać się dodatkowo dramatyczna, jeśli dziecko staje się elementem gry któregoś z rodziców w procesie rozwodowym.

3.2.2.3. W rodzinie zdezintegrowanej przez śmierć jednego z rodziców

Zdarza się czasem, że dziecko znajdzie się z jednym rodzicem z racji śmierci drugiego. W tym przypadku doznaje tych samych ograniczeń, jakie wiązały się z nieobecnością ojca w przypadku samotnie wychowującej dziecko matki, czy w przypadku dezintegracji rodziny przez rozwód, kiedy matka samotnie wychowuje dziecko. Sytuacja ta jednak różni się od poprzednich pod dwoma zasadniczymi względami. Dziecko nie obwinia ojca za jego nieobecność czy brak zainteresowania dzieckiem; po drugie otoczenie rodziny zwykle wyraża większy stopień empatii w takiej sytuacji, ponieważ nie jest ona wiązana z nieroztropnością, nieudolnością lub winą rodziców.

3.2.3. Sytuacja dziecka w rodzinie dotkniętej patologią

W Polsce na przełomie wieków: XX i XXI dwie patologie rodzinne są często obecne w rodzinach. Są nimi: alkoholizm i przemoc. Pierwsza dotyczy olbrzymiej liczby dzieci zważywszy fakt, że w Polsce 5 mln ludzi nadużywa alkoholu, a 1 mln ma poważne problemy alkoholowe. Druga nie została jeszcze do końca zdiagnozowana; to, co natomiast jest ważne do odnotowania, to narastająca brutalizacja przemocy.

3.2.3.1. Sytuacja dziecka w rodzinie alkoholowej

Rodzina dotknięta problemem alkoholowym jest dramatycznie złym środowiskiem życia i wychowania dziecka. Jest ona siedliskiem wszystkiego, co najgorsze: biedy materialnej, baku poszanowania innych, a w szczególności dziecka, degradacji biologicznej i moralnej swoich członków. Rodzina alkoholowa to prawie zawsze rodzina obciążona innymi niż alkoholizm patologiami: przemocy, pedofilii, prostytucji... Społeczny świat rodziny alkoholowej zostaje zawężony do własnego grona celem strzeżenia rodzinnej „tajemnicy”, która skądinąd tajemnicą nie jest. Problem, bowiem alkoholizmu rodzinnego upublicznia się wyjątkowo łatwo. Odizolowana rodzina alkoholowa żyje swoistym rytmem, którego częścią składową jest „budowanie

i umacnianie skomplikowanego systemu złudzeń i zaprzeczenia rzeczywistości po to, żeby życie nie do wytrzymania, dało się w jakimś stopniu wytrzymać, znieść jego trud nawet za cenę własnej tragedii”¹⁰.

Negatywne doświadczenia dziecka wyniesione z rodziny alkoholowej pozostawiają zwykle na sposobie zachowania się jak i na psychice dziecka negatywne piętno. W pierwszym przypadku dziecko, a następnie człowiek dorosły, doświadcza trudności w nawiązywaniu właściwych relacji z innymi; w drugim deformacji ulega psychika. Psychika jednostki po doświadczeniach w rodzinie alkoholowej jest okaleczona, odarta z wymiaru humanitarnego i empatii, zredukowana do jednowymiarowości, która powoduje, że jednostka koncentruje się na sobie i własnych problemach. Piętno rodziny alkoholowej będzie ich udziałem na zawsze; zawsze pozostaną dorosłymi dziećmi alkoholików¹¹.

3.2.3.2. Sytuacja dziecka w rodzinie z przemocą

Kwestia przemocy wobec dziecka jest złożona i niejednoznaczna. Jeśli bowiem wszelki rodzaj znęcania się nad dzieckiem jest powszechnie jednoznacznie potępiany, podobnie jak nie do zaakceptowania jest świadome zaniedbywanie dziecka, to zwykły klaps nie jest tak jednoznacznie oceniany. Przez wieki ten rodzaj wymuszania posłuszeństwa był stosowany. Trudno też takie działanie nazwać formą znęcania się nad dzieckiem. Można i trzeba jednak się zastanowić czy jest to właściwa metoda wychowawcza. Dlatego analizując kwestię przemocy fizycznej trzeba być świadomym jej skali i gradacji: od zwykłego klapsa poprzez bardziej dotkliwe kary, a na znęcaniu się nad dzieckiem kończąc. Pozbawienie życia dziecka jest najwyższą formą przemocy. Ta gradacja przemocy znajduje odzwierciedlenie w zachowaniu Polaków. I tak około 60% z nich przyznaje się do stosowania w stosunku do dziecka kar fizycznych. Jednak formalną przemoc: kopanie, bicie

¹⁰ A. WOBIZ, *Współzależnienie w rodzinie alkoholowej*, Warszawa 2001, s. 20.

¹¹ M. RYŚ, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania dorosłych dzieci alkoholików*, Warszawa 2007, s. 120.

pasem, zamykanie w pokoju... stosowało niewielu. Zazwyczaj były to rodziny alkoholowe¹².

Jeśli częścią obowiązków rodziców względem dziecka jest troska o zaspokojenie jego potrzeb, to świadome braki w tej materii są formą przemocy określanej, jako zaniedbanie. Ponieważ są trzy rodzaje potrzeb dziecka: materialne, emocjonalne i edukacyjne, to każda z tych sfer może stanowić odmienną formę przemocy o charakterze zaniedbania. Najłatwiej widoczne są skutki zaniedbania materialnego. Dziecko doznające ich jest niedożywione, głodne, źle ubrane, brudne... Zaniedbanie w wymiarze edukacyjnym skutkuje nieobecnością dziecka na lekcjach, trudnościami w przyswajaniu sobie wiedzy, brakiem pomocy w odrabianiu lekcji... Wreszcie zaniedbanie emocjonalne uwidacznia się w baraku cieplej rodzinnej atmosfery, która sprawia, że dziecko w rodzinie nie czuje się jak w domu, a w obcym jemu środowisku.

Chociaż każda forma przemocy w rodzinie względem dziecka jest złem, to szczególnie naganną i moralnie złą formą jest zachowanie pedofilne o charakterze kazirodczym. Ten rodzaj pedofilii jest nie tylko wykorzystaniem przez osobę dorosłą dziecka dla zaspokojenia własnych potrzeb seksualnych, ale dzieje się to za sprawą rodzica – osoby, po której dziecko najmniej mogło się tego spodziewać. Poza tym, ten rodzaj patologii zwykle nie jest jednorazowym zdarzeniem, a wręcz trwa nawet latami. Skutki tej formy przemocy są dla dziecka dramatyczne i zwykle mają charakter długotrwały: powodują wielorakie zachowania dewiacyjne, uniemożliwiają nawiązywanie kontaktów, powodują brak satysfakcji w przyszłym życiu małżeńskim.

4. Potrzeba ochrony praw dziecka

Chociaż istniejące prawodawstwo o charakterze międzynarodowym zasadniczo chroni prawa dziecka, to nie jest ono doskonałe, ani nie robi to w sposób satysfakcjonujący. Najpierw, dlatego, że nie we

¹² Zob. K. PARYSIANOWICZ *Niektóre uwarunkowania przemocy wobec młodego pokolenia w rodzinie (doniesienie z badań)*, w: Polska młodzież – zagrożenia, zaburzenia w aktualnej rzeczywistości społecznej, T. Sołtysiak, M. Karwowska red., Bydgoszcz 2001, s. 489.

wszystkich państwach jest ono przestrzegane, a następnie, dlatego, że nie obejmuje zwykle nienarodzonych.

Prawodawstwo międzynarodowe określające prawa dziecka aczkolwiek potrzebne, a nawet konieczne, nie zdołało w wielu miejscach na świecie zagwarantować dzieciom godnych warunków życia i rozwoju, a nawet nie zdołało je ochronić przed wyzyskiem. „W skali światowej częste było i jest lekceważenie ludzkich praw dziecka, tych praw, które są przyrodzone, a nie nadane i których respektowania nie można odłożyć na czas późniejszy, np. prawo do życia, do ochrony zdrowia, ochrony przed molestowaniem seksualnym przez kogokolwiek, prawo do alimentacji, ochrony przed alkoholem, narkotykami itd.”¹³. Rzecz w tym, że nawet najlepsze prawo o charakterze międzynarodowym nie gwarantuje tych praw dzieciom w różnych państwach na świecie. Poza tym „nie wystarcza postulat ani przekonanie o powinnościach dobrych rodziców względem dziecka, fachowość i dobra wola osób zajmujących się dzieckiem (nauczyciel, sędzia, lekarz i wychowawca). Potrzebne są akty prawne różnej rangi w ich hierarchii, które kształtują model prawny sytuacji dziecka, kształtują jego prawa, ale i obowiązki, przewidują sankcje za określone czyny oraz wskazują drogę postępowania korygującego lub zapobiegawczego”¹⁴.

Chociaż w różnych państwach uczyniono znaczący postęp w zdefiniowaniu i przestrzeganiu praw dziecka, to w skali światowej jest to nadal wielki problem. Najważniejsze sfery niespektowania praw dziecka to:

- handel dziećmi;
- rekrutowania dzieci do walk;
- wprowadzanie w świat narkotyków;
- pedofilia.

Wydawać by się mogło, że w XXI w. pewne formy bezprawia zostały raz na zawsze przewyciężone. Handel dziećmi byłby jednym z nich. Rzecz w tym, że tak nie jest. Dzieci są sprzedawane na na-

¹³ T. SMYCZYŃSKI, *Legislacyjne podstawy ochrony praw dziecka*, w: Polska dla dzieci. Ogólnopolski szczyt w sprawach dzieci, Warszawa 2003, s. 46.

¹⁴ Tamże.

rządy, do domów publicznych, do zasilania oddziałów partyzanckich. Skala tego procederu nie jest do końca znana. Istnieje przekonanie, że w Południowo-wschodniej Azji dzieci najczęściej są sprzedawane na narządy i do domów publicznych. Natomiast ich sprzedaż do wojska ma najczęściej miejsce w Afryce i w południowej Ameryce. Skala procederu sprzedaży dzieci jest ogromna. Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, że około 1,2 mln dzieci zostało sprzedanych. Jeszcze większa ich liczba (około 8,4 mln) to ofiary wszelkiego rodzaju innych przestępstw: oddanie za długi, pornografia, prostytutka... Sama Europa nie jest wolna od tego rodzaju pogwałcenia praw dziecka. Według raportu UNICEF'u *Trafficking in Human Beings in South Eastern Europe* w Bułgarii w 2003 r. zarejestrowano 63 przypadki handlu dziećmi; tylko w pierwszym kwartale 2004 r. w Rumunii odnotowano 109 przypadków dzieci ofiar handlu.

Na forum ONZ kwestią handlu ludźmi zajmuje się *Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej* (15.XI. 2000 r.) i dołączony do niej *Protokół o zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi w szczególności kobietami i dziećmi*. W Unii Europejskiej kwestię bezpieczeństwa obywateli podejmuje *Traktat o Unii Europejskiej*. Chodzi nade wszystko o zwalczanie przestępczości zorganizowanej, handel bronią, narkotyki i nadużycia finansowe. Sprawą handlu ludźmi zajmuje się *Decyzja Ramowa Rady Unii Europejskiej* z d. 19 lica 2002 r.

Jeśli prawodawstwo Unii Europejskiej stoi na straży praw dziecka (urodzonego), to jednak wcale nie ma to zastosowania w odniesieniu do dziecka nienarodzonego. Przykładem tego może być wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie A. Tysiąc, której lekarze odmówili aborcji z racji klauzuli sumienia. Przyznając jej takie prawo, Europejski Trybunał uzasadnił swoją decyzję „pogwałceniem praw do życia prywatnego”. Taki werdykt trudno nie nazwać bulwersującym, ponieważ wskazuje jak daleko prawa Unijne są czczym frazesem. „Decyzja ta i podobne opinie w tym względzie – zauważa J. Zabielski - stanowią niezwykle ważne i naglące wyzwanie dla narodów Europy i całego świata. Jest to potrzeba przewartościowania

hierarchii dóbr i norm, oraz rozpoczęcia procesu zmiany ludzkiego rozumowania, w którym zachwiane zostały wymogi logiki i porządku fundamentalnych dóbr¹⁵.

Polski Kodeks Karny w art. 253 stanowi: „Kto uprawia handel ludźmi nawet za ich zgodą, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3” (& 1). Również obwarowane jest karą osiągnięcie korzyści majątkowej w ramach organizowanej niezgodnie z prawem adopcji dzieci (& 2).

Formą łamania praw dziecka jest ich werbunek do działań wojennych. Przypuszcza się, że na początku XXI w. w konfliktach na świecie brało udział ponad 250.000 dzieci¹⁶. Najliczniejsze armie dziecięce walczyły w Czarnej Afryce: Nigeria, Sudan, Uganda... w wojnach domowych toczonych pomiędzy plemionami. Również w Południowej i Środkowej Ameryce dzieci zasilają szeregi partyzantów i gangów narkotykowych. Jest kilka racji, dla których dzieci, zwłaszcza „dzieci ulicy”: osierocone, biedne i bezdomne, są poszukiwane jako przyszli żołnierze: stanowią atrakcyjny surowiec do przeistoczenia w żołnierzy. Są podatne na sugestie, a więc łatwe do uprowadzenia, posłuszne, tanie w utrzymaniu. Będąc nikłej postury, a jednocześnie prezentując wysoką fizyczną sprawność, doskonale nadają się do akcji wywiadowczych i działań partyzanckich. W tych działaniach okazują się bardziej przydatne niż żołnierze dorośli, co czyni z nich wyjątkowo atrakcyjny „towar”.

Dzieci są kategorią łatwą do pozyskania dla alkoholowego i narkotykowego biznesu. Racje tego są proste: pierwszą z nich jest ciekawość, która pociąga tym bardziej, że dotyczy „owocu zakazanego”, do którego dostęp w pojęciu wielu młodych ludzi, daje poczucie dorosłości; alkohol i narkotyki „zabijają nudę”, ułatwiają kontakt w ramach grupy wiekowej. Do tego należałoby dodać burzliwy pod każdym względem wiek dorastania, jak również intencjonalne działania dealerów, którzy w początkowej fazie dostarczają narkotyki za darmo

¹⁵ J. ZABIELSKI, *Aksjologiczny status dziecka w kontekście współczesnej kultury życia*, w: Dziecko. Etyka. Ekonomia, E. Ozorowski i R. Cz. Horodeński red., Białystok 2008, s. 54.

¹⁶ M. WESSELS, *Child Soldiers: From Violence to Protection*, Harvard 2006.

powodują, że dzieci czy młodzież stają się łatwym łupem w przestępczej działalności, zmierzającej do ich uzależnienia.

Szczególną kategorią łamania praw dziecka jest pedofilia, rozumiane, jako utrzymywanie kontaktów seksualnych z dziećmi. Pedofilia z racji różnych kategorii wiekowych wykorzystywanych dzieci dzieli się na: nepiofilie – seksualne kontakty z dzieckiem w wieku przedszkolnym i efebofilie – seksualne kontakty osoby dorosłej z osobą w wieku dojrzewania. Kontakty seksualne dorosłych kobiet z dziewczynkami nazywają się korofilią.

Działania pedofilskie przebiegają według pewnego schematu: najpierw ma miejsce uwodzenie ofiary celem wzbudzenia u niej zaufania; drugim etapem są kontakty seksualne; trzecim - wysiłki pedofila, by ofiara zachowała zdarzenie w sekrecie; ujawnienie sekretu to czwarty etap w procesie praktyki pedofilii i w końcu niekiedy ma miejsce tłumienie, zaprzeczenie, jako następstwo wstydu tego, co miało miejsce.

Moralnej i prawnej ocenie pedofilii podlegają akty (kontakty seksualne), a nie sama skłonność o charakterze pedofilii. Te pierwsze są moralnie złe ze swej natury, ponieważ uprzedmiotowiają dziecko, poniżają i deprawują je, kalecząc psychikę dziecka. „Za obciążone szczególną odpowiedzialnością moralną należy uznać akty pedofilii dokonywane w środowiskach, które ze swej natury powinny chronić dzieci, stwarzać warunki ich rozwoju i stać na straży moralności (zwłaszcza rodzina, szkoła, instytucje kościelne), popełniane przez osoby obdarzone społecznym zaufaniem (zwłaszcza rodzice, wychowawcy, duchowni, psychoterapeuci), czy też ze szczególnym okrucieństwem (przemoc seksualna, tzw. pedosadyzm)”¹⁷.

Zakończenie

Obecna sytuacja dziecka w Polsce jest wysoce ambiwalentna. Z jednej strony wielorakie akty prawne stają na straży jego praw, mówi się o autonomizacji dziecka, a z drugiej prawo dopuszcza największą z możliwych niesprawiedliwości – zabicie nienarodzonych, niewinnych. Łamiąc przykazanie „nie zabijaj”, a zwłaszcza zabijając nienaro-

¹⁷ T. ZADYKOWICZ, *Pedofilia. Aspekt moralny*, w: Encyklopedia Katolicka, t. 15, s. 221.

dzonemu człowiek przekracza dolną granicę ludzkich odniesień, nakreślona przez Boga. W odniesieniu do rodziny i dziecka dokonuje się daleko idące przewartościowanie. Przykładem tego może być domaganie się prawa do adopcji przez pary homoseksualne. Trudno takich żądań nie nazwać za „degradujące człowieczeństwo, zwłaszcza dzieci”¹⁸.

Dziecko doznaje krzywdy w wielu innych przypadkach: gdy stosowana jest w odniesieniu do niego przemoc, gdy jest seksualnie wyzyskiwane lub gorszone, gdy nie są zaspokajane jego podstawowe potrzeby, gdy nie cieszy się miłością rodziców w stopniu, w jakim ma do tego prawo. Nierzadko rodzice zapominają, że cele dziecka i rodziców są zbieżne. „Rodzice, żyjąc dla dzieci, żyją dla siebie. W postępowaniu takim realizują siebie, jako rodziców: matkę i ojca. Żyją oni dla dziecka, nie żeby je zawłaszczyć, lecz żeby je usamodzielnic. Spłacają w ten sposób dług powinności względem własnych rodziców”¹⁹.

Legal and social status of the child in contemporary Poland

One of the conditions that every society must fulfill in order to survive is the procreation and education of children as a replacement of generations and cultural continuity. In the first case, children fill the detriment to the population, which arises from the death of others, usually older people; in the second - cultural continuity is maintained - the child is socialized (raised) within the culture of his own society.

This condition that society must meet to survive determines the rights of the child as part of a broader state legislation and ensure to the child the minimum necessary conditions in order to become a full-fledged citizen of his country and a member of a society that cares for it.

Documents defining the rights of the child are of two levels: international and national. The former has been ratified by many countries and are thus binding on the forum of those countries. They are often complemented by State's own legislation.

A specific category of legislation is the Church's legislation that protects the child in the specific way: it defines what kind of behavior is not allowed regarding the kids, for example, performing abortion. Moreover responsibilities towards the child are articulated in the analysis of moral norms.

¹⁸ J. ZABIELSKI, dz. cyt., s. 59.

¹⁹ E. OZOROWSKI, dz. cyt., s. 15.

It happens often that articulated human rights of the child are not or at least not fully respected in a particular society. That means that the social objective situation of the child may significantly differ from the legal one.

SŁOWA KLUCZOWE: dziecko, prawa dziecka, rodzina dysfunkcyjna, rodzina niepełna, rozwód, rodzinne patologie

KEY WORDS: child, child's right, dysfunctional family, single-parent family, divorce, family pathologies